

K. WILCZKOWSKI.

Jednemu sztyła gola, drugiemu brzytwy nie chcą.

2

HUMORESKA

(Ciąg dalszy).

— Wszystko jedno — odrzekł Strzycki — bym tylko nie męczył się podczas rzeczywistej podróży bardziej, niż wczoraj, gdy marzyłem, że o kilkanaście węzłów odjechałem od lądu. Choć na morzu, o ile przypuszczam, lepiej niż na stałym lądzie, gdyż nie tylko wyżej, lecz nawet najbardziej kochająca żona nie trafi po śladzie.

— Chorować nie będziemy, jeżeli weźmie się z sobą odpowiednią do wymagań chwili ilość koniaku i sliwek suszonych. Mając zaś na względzie to, co mi pan po czwartej szklance grogu wczoraj powiedział, pamiętałem i o sobie i o panu. Spieszmy się jednak, gdyż za godzinę parowiec kiwnąć na ogonem Europie na pożegnanie.

Kołyszący się zwolna na falach parowiec porównać można do korka, rzuconego w napelnioną wodą miednicę, w tym tylko wypadku, jeżeli człowieka, króla stworzenia, porównamy do pchły. Strzyckiemu zdawało się, gdy wchodził po przyczepionych z boku schodkach okrętowych, że mniej nawet znaczy, niż pchła, gryząca przeciętnego proletariusza.

Wdrapawszy się w dosłownem tego słowa znaczeniu na pokład, spojrzął i machinalnie chwycił Kentleya za rękę, jęknął...

— Kodak w kieszeni, pokład pod nami, a w górze Bóg — szepnął Kentley. — Jeżeli nawet źle będzie, to pociesz pan się tem, że już chyba do swej żony nie wrócisz... Ja zaś chciałbym zobaczyć swego stryja po raz pierwszy, a w jakim go zastanę stanie, to także rzecz nie moja, lecz Opatrzności.

Poruszyć z miejsca narowistego konia stokroć łatwiej, niż bezduszną, a ogromem 22.000 sił koni parowych (HP) liczoną maszynę. Długo jęczy, długo sapie, nim wreszcie posuwa się naprzód. Olbrzym kołysze się powoli, oddycha ciężko, dając poznać ludziom ogrom wysiłku.

Emigranci, zapełniający górny pokład, cisnąc się do okalających go balustrad, modlą się lub też przy akompaniamencie harmonij i skrzypiec śpiewają ludowe piosenki.

Kentley pociągnął przyglądającego się „górnym” sferom Strzyckiego.

— Chodź pan, trzeba żebyś pan wiedział, którą zajmujemy kajutę. Ja na górze, pan na dole... Dobrze?

— Jak pan chcesz, tak będzie dobrze, lecz panie, mnie już mdli...

— Ależ jeszcze kotwicy nie podniesiono!

— Być może, ale kotwica nie tkwi w moim żołądku, więc należycie tego odczuć nie mogę. Czuję natomiast straszną pustkę, którą radbym czemś zapełnić. Chodźmy więc.

Gdy weszli do kajuty, opatrzonej okrągłym okienkiem, Strzyckiego zdjął lęk... Przypomniawszy sobie, że kiedyś w dzieciństwie łapał muchy i chował je w pudełka od zapalek...

Kentley sięgnął do sakwojaża, wydobyl z niego butelkę koniaku i szklankę.

— Nie tak cieszę się z tego, że odnalazłem stryja, pomimo to, iż ojciec mój, jak mi opowiadał, był jedynakiem, jak z tego, że mam towarzysza podróży w pannę. A że kocham swego nieznanego stryja, niech dla pana będzie dowodem to, że przed spotkaniem się z panem, wysłałem depeszę do pana Johna Craydland, adwokata w New-Yorku, iż jadę na Stelli. W razie potrzeby może mi przysłać wiadomości za pomocą telegrafu bez drutu. I o pańskie zdrowie dbałbym tak, jak o zdrowie stryja, gdybyś mi pan, podobnie jak on, zapisał sześć i pół miliona dolarów.

Podzielony smutek jest połową nieszczęścia, a podzielona radość podwaja się. Gdy dowiemy się jednak o odziedziczeniu przez kogoś spadku, mimo woli zazdrościmy mu. Ułomności natury ludzkiej

przypisać to chyba tylko można, że każdy woli widzieć we własnej kieszeni rubla, niż w cudzej milion...

Strzycki zaczął więc w duszy zazdrościć Kentley'owi, choć udawał, że cieszy się ze szczęścia, które jego nowego przyjaciela spotkało. A Kentley'owi posłużyło to za powód do odkorkowania nowej butelki koniaku.

— Jesteśmy już, kochany panie Strzycki, o 833 lądowych wiorst i 132 morskich węzłów od Warszawy, a gdybyś pan teraz nawet i chciał, to z tego miejsca nie wrócisz już do swej żony, by podstawić głowę pod moździerz, lub samowar...

Smutno zrobiło się Strzyckiemu na to wspomnienie, bo do wszystkiego człowiek przyzwyczaić się może, ba, nawet do własnej żony, choćby ta wzorem austriackich deputowanych przekonania swoje wpajała za pomocą pięści, osuszała więc kieliszki i szklanki, by według rady Kentley'a uspokoić wzburzone nerwy.

Nim się opamiętali, nastąpił wieczór cichy, tak cichy, jak tylko na oceanie być może. Prócz zgrzytu śruby, prującej fale, nie słychać nie było. Długa smuga światła znaczyła ślad, który przepływał kadłub olbrzyma, niosącego w sobie setki wychodźców.

Wyszli na pokład, a świeże powietrze rozmarzyło ich do reszty. Zaczęli opowiadać jeden drugiemu swe dzieje i pocieszać się nawzajem. Kentley'owi zrobiło się gorąco. Wypił dużo, lecz wzmógł w Strzyckiego, że najlepszym środkiem na ochłodzenie jest limoniada imbirowa (Ginger Limonade). Zeszli więc znów do kajuty i kazali ją sobie podać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

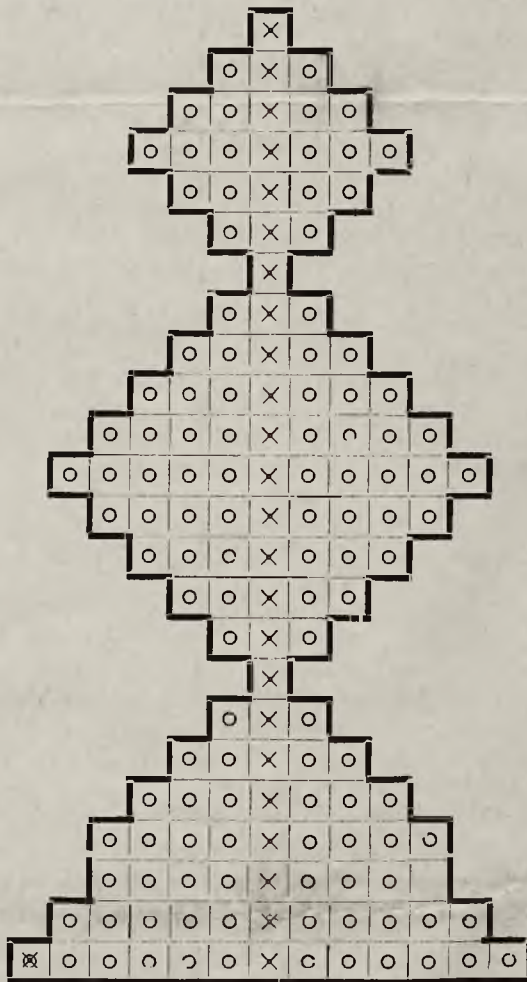


Zagadki do nagrody

Logogryf.

Ułożył H. Kowalski z Mogiły.

Kółka i krzyżki zastąpić literami w ten sposób, aby litery wstawione w miejsce krzyżyków czytane w pionowym kierunku z góry na dół utworzyły imię i nazwisko polskiego poety i jeden jego utwór dramatyczny.



Znaczenie wyrazów: 1. Spółgłoska. 2. Roślina. 3. Instrument muzyczny. 4. Jedna z wysp sundajskich. 5. Imię żeńskie. 6. Rzeka w Rosji. 7. Samogłoska. 8. Płynny lód. 9. Imię męskie. 10. Kwiat. 11. Przedmieście Londynu. 12. Wódz polski z XVII. wieku. 13. Miara używana do mierzenia wiatru. 14. Miasto w Bośni. 15. Potrawa. 16. Wódz japoński. 17. Samogłoska. 18. Wykrzyknik. 19. Roślina. 20. Rzeka w Ameryce północnej. 21. Inaczej ozdobnie. 22. Książęcy ród niemiecki. 23. Utwór Przybylskiego. 24. Powieść Krasszewskiego.

Rozwiązanie zagadek z Nru 26.

Szarada.

Kon-stan-ty-no-pol.

Zagadka literacka.

Gatunek, reumatyzm, uszko, styr, zaKon, ebro, czechy, katorga, lrysy.

Dobre rozwiązania nadesłali Pp: M. Opolska Czarny Dunajec, R. Wiśniewski Kraków, Cellerin Bukowsko, Kasyno Mikolajów n. D., B. Seroczyński Czerwony Bór, W. Lipiński Kraków, K. Fuchs Czeremchów, A. Huppmann Kraków, Towarzystwo »Zgoda« Krosno, J. Badura Rożdziej, F. Niepokój Krosno, Zdzisław Lipiński Monachium, Emil Höhr Warszawa, Paulina Drzewiecka Lwów, J. Galiński Stanisławów, St. Gajdeczko Huta różan., J. Kierska Truskawiec, M. Ostrowski Warszawa, H. Kowalski Mogiła, K. Karatnicki Worochta, K. Jasiński Kraków, E. Bogusz Lubasz, A. Nikisiewiczowa Krzywe, M. Legotke Warszawa, M. Różański Libusza, Tow. »Jedność« II Oddział Łazy, Ks. J. Mamak Kubałowice, Fr. Kośmider Nowy Sącz.

Nagrodę przez losowanie otrzymał p. Zdzisław Lipiński w Monachium. Prosimy o nadesłanie 72 h. na koszt przesyłki.

Za dobre rozwiązanie powyższego logogryfu przeznacza Redakcja wspaniałą powieść W. Gąsiorowskiego p. t. »Pani Walewska«.



Bieliznę męską

Kapelusze • Czapki

Płaszcz gumowej

Obuwie amerykańskie

Kufry i wszelkie przybory do podróży

poleca

27-39

Magazyn konfekcyj męskiej i fabryka rękawiczek

Braci Bilewskich

Kraków, Floryańska 33 (róg ul. Św. Marka)

We Lwowie, ulica Halicka 10

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem 15 czerwca b. r. objąłem najwłasność od mego ojca JÓZEFA JANKOWSKIEGO

Pierwszą elektryczną fabrykę wyróbów masarskich

Celem postawienia fabryki na odpowiedniej stopie, wymaganej tak pod względem higieny, jakoteż pod każdym względem postępowego urządzenia, znacznie ją rozszerzyłem, zaopatrzyłem w najnowsze i najlepsze systemy maszyny pędzone siłą elektrycznością, przyjąłem doborową osiadłość, słowem — postarałem się uczynić wszystko, cokolwiek do podniesienia i uświetnienia tego rodzaju zakładu przyczynić się może.

Upraszam P. T. Publiczność o łaskawe zwiedzenie przy sposobności lokalu i fabryki, spodziewam się, że zjednam sobie łaskawe względy P. T. Publiczności.

26-29

Z największym poważaniem i szacunkiem

Stanisław Jankowski

We Lwowie, ulica Halicka 10

Michał Rozmus

Lwów, ul. Ruska 3

Nowo założony 20-31

Zakład elektrotechniczny

i pracownia dla wszelkich robót mechanicznych urządzeń elektrycznych — światło, dzwonki, telefony, gromosłony, etc. po cenach przystępnych — poleca się łaskawym względem Szan. PT. Publiczności.

Bogumił Pirkel
optyk i mechanik

Lwów Dostawca dla
Akademicka 6. s. k. kliniki
okulistycznej

połącza po najtańszych cenach ::
wszelkie wyroby optyczne.
Wykonuje reperacje
szybko i dokładnie

Generalne zastępowstwo na wschodnią Galicyę, również zastępowstwo na powiaty w całej Galicyi towarów bardzo pokupnych i koniecznych — do oddania. Najchętniej PT. Kupcom towarów żelaznych na powiaty. Zaś Generalne zastępowstwo może otrzymać osoba pewna. — Wiadomość za dołączeniem porta: Kraków, B./J. W. poste restante.

»KOSMOS«

znakomite higieniczne

Tutki do papierosów

poleca fabryka St. Wołoszyńskiego Kraków, Krupnicza 21

Do nabycia we wszystkich trafikach i handlach.